

Ligia Jaszczewska

„ENCATC RELOADED” – CZYLI REZULTATY DOŁADOWANIA

Sieć ENCATC (European Network of Cultural Administration Training Centres), skupiająca instytucje kształcące menedżerów kultury, działa między innymi poprzez organizację rozmaitych warsztatów, akademii, realizuje wspólne projekty, a raz do roku zwołuje zgromadzenie generalne. Towarzyszy mu konferencja, w której bierze udział większość aktywnych członków organizacji.

Doroczna konferencja należy do istotniejszych obszarów działalności ENCATC i zazwyczaj odbywa się przy jednym z uniwersytetów członkowskich. Ponieważ jednym z głównych celów organizacji jest ciągle polepszanie jakości nauczania, konferencja adresowana jest głównie do naukowców, nauczycieli akademickich i praktyków zarządzania w kulturze. Być może jakaś prawda tkwi w stwierdzeniu, że dobre zwyczaje rodzą się w Krakowie, ponieważ w 2004 roku właśnie w tym mieście postanowiono otworzyć doroczny zjazd także dla studentów zarządzania kulturą. Pod hasłem „ENCATC Reloaded” studenci zorganizowali spotkanie swoich koleżanek i kolegów z 22 europejskich uczelni. Odbyło się w ono dniach 13–16 maja 2004, równoległe z konferencją ENCATC zatytułowaną „Managing cultural dynamics within the renewed Europe”.

Warto podkreślić, iż pomysł sesji studenckiej był na tyle trafiony, że od początku w działania organizacyjne zaangażowały się trzy grupy młodzieży, które współpracowały ze sobą głównie za pomocą Internetu. W ten sposób został zrealizowany także pierwszy sieciowy międzynarodowy projekt studenckiej edycji ENCATC – główny cel był zatem realizowany od samego początku.

Grupa krakowska – studenci zarządzania kulturą w Instytucie Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, zajmowała się głównie logistyką przedsięwzięcia, programem integracyjnym oraz pełniła funkcje „gospodarzy zjazdu”. Goście z Poczdamu (Fachhochschule Potsdam) opracowali merytoryczną część warsztatów, zaś studenci z Belgradu (Univerzitet Umetnosti) zajmowali się animacją przedkonferencyjną uczestników. Współpraca opierała się przede wszystkim na komunikacji elektronicznej, która dobrze zdała egzamin. Nie bez znaczenia było także spotkanie robocze w Krakowie (na miesiąc przed konferencją), podczas którego przedstawiono nawzajem postępy prac oraz szczegóły realizacyjne.

Na pierwszą edycję poszerzonej konferencji ENCATC zjechali studenci z 15 krajów – zainteresowanie zjazdem było tak duże, że konieczne stało się ograniczenie liczby studentów z jednej uczelni do trzech.

Widoczny był ogólny entuzjazm panujący wśród uczestników zjazdu – długimi godzinami toczyły się dyskusje nad głównym celem konferencji, a mianowicie, nad po-

mysłem stworzenia międzynarodowej sieci studentów, którzy będą tworzyć wspólne projekty. Prawie każdy brał czynny udział w roztaczaniu wizji, przekonywaniu innych i zapewnianiu o intensywnej pracy nad wprowadzeniem idei w życie. Bardzo pozytywny był obraz tak dużej liczby osób pełnych zapału, jednakże trudno było oprzeć się wrażeniu, iż w tym wszystkim zaczyna panować także chaos i trudności z wypracowaniem konkretnych konkluzji. Powodem był z pewnością nadmiar pomysłów i świadomość, że czas spotkania jest bardzo krótki.

Tak duża grupa zdecydowanie powinna mieć więcej niż trzy dni na wzajemne poznanie się, ustalenie wspólnych celów i – w końcu – stworzenie efektywnie działającej struktury. Stąd też oczywiste stało się, że spotkanie studentów należy ponownie zorganizować przy okazji generalnego zgromadzenia ENCATC.

Kolejna konferencja studencka odbyła się w Poczdamie 2–6 czerwca 2005 pod hasłem „Tampering with Boundaries – the Cultural Manager”. Spotkanie przygotowali niemieccy studenci (Fachhochschule Potsdam), rezygnując z formuły współpracy w trzech międzynarodowych grupach, jak to było poprzednio. Organizatorzy szczególnie zadbali o wstępną fazę animacji przedkonferencyjnej, aktywując w tym celu specjalną stronę internetową, zakładając forum i rozsyłając regularnie biuletyny informacyjne. Forum internetowe cieszyło się umiarkowanym zainteresowaniem i mimo prób podejmowania dyskusji na poważne, często filozoficzne tematy, największa ilość wypowiedzi dotyczyła kwestii czysto organizacyjnych.

Porównując dwie kolejne edycje konferencji studenckiej, można było dostrzec różnice w intensywności i profilu programów. Krakowskie dyskusje, angażujące wszystkich uczestników konferencji, miały chwilami nieco chaotyczny charakter lub nie do końca zorganizowaną strukturę, dawały jednak przekonanie, iż dzieje się coś ważnego, wciągały wszystkich rozmówców i dawały poczucie bycia w grupie. W Poczdamie skoncentrowano się na warsztatach przeprowadzonych w trzech sesjach:

- 1) The perception of boundaries – personal limits or cultural boundaries?
- 2) Boundary – Interaction;
- 3) Frontier, Border, Boundary – theory and discussion.

Grupa uczestników w pełnym składzie spotkała się na rozpoczęciu oraz w przedostatnim dniu konferencji.

Oczywiste jest, że idea spotkań studenckich ENCATC wymaga wypracowania i sprecyzowania modelu współpracy. Można jednak zdecydowanie powiedzieć, że pomysł ten rozwija się, i zarówno studenci, jak i nauczyciele akademicy winni poświęcić mu należyłą uwagę. Uczestnicy konferencji w Krakowie i Poczdamie podkreślali, że sam fakt i możliwość spotkania w jednym czasie i miejscu takiej liczby osób o podobnych zainteresowaniach, a jednocześnie wywodzących się z różnych części świata, był ważny dla każdego z nich.

Pojawiają się kolejne propozycje poszerzania grona uczestników corocznych spotkań przy okazji zgromadzenia generalnego ENCATC. Studenci przedstawili pomysł zapraszania absolwentów, a nawet stworzenia dla nich trzeciego wymiaru organizacji, tak aby obok nauczycieli i studentów mogli spotykać się także ci, którzy rozpoczęli już pracę zawodową, a chcieliby nadal wykorzystywać możliwości wymiany doświadczeń i zdobywania nowej wiedzy poprzez spotkania w międzynarodowym gronie

Nawet jeżeli studencka sieć ENCATC Reloaded nie działa oficjalnie, jako organizacja o odrębnym statusie prawnym, to nawiązane poprzez to forum kontakty funkcjonują i być może w przyszłości zaowocują międzynarodową współpracą.

Beata Wróbel

MIĘDZYNARODOWA PLATFORMA KULTURALNA SYNAXIS BALTICA SUMMER ACADEMY LATVIA 2004 – SPRAWOZDANIE

Idea stworzenia platformy wiedzy i współpracy, jaką jest Synaxis Baltica, powstała w roku 2001 i w tymże roku w Rydze doszło do zawarcia porozumienia i podpisania umowy sankcjonującej istnienie projektu.

Głównym zadaniem, jakie postawili sobie twórcy Synaxis Baltica, jest dążenie do poprawy jakości kształcenia akademickiego w dziedzinie zarządzania kulturą oraz ułatwienie wymiany doświadczeń i informacji pomiędzy przyszłymi menedżerami kultury pochodzącymi z krajów basenu Morza Bałtyckiego. Szkoły wyższe z 9 krajów nadbałtyckich, w których studenci zdobywają wykształcenie na kierunkach: zarządzanie kulturą i polityka kulturalna, podpisały porozumienie, dzięki któremu co roku, w ramach projektu Synaxis Baltica, kolejno w każdym z krajów organizowana jest Summer Academy. Ten intensywny letni program szkoleniowy jest jednym z najważniejszych działań przewidzianych w statucie Synaxis Baltica Network. Harmonogram letnich akademii został ustalony do roku 2010. Dotychczas odbyły się edycje na Litwie, w Finlandii i na Łotwie, a w nadchodzących latach organizatorami będą: Estonia, Polska, Norwegia i Niemcy.

Na przełomie lipca i sierpnia 2004 roku pod patronatem UNESCO odbyła się kolejna, trzecia edycja Synaxis Baltica Summer Academy. Hasło przewodnie tego spotkania brzmiało: „Zarządzanie unikatowym dziedzictwem kulturowym” (*Managing Unique Cultural Heritage*; MUCH).

Liepaja (Lipawa) – miejsce III Edycji Synaxis Baltica – jest trzecim co do wielkości miastem na Łotwie. Istotnym założeniem, które zdeterminowało cały program i przebieg letniej akademii nadbałtyckiej, było dążenie do osiągnięcia wspólnoty interesów pomiędzy uczestnikami szkolenia i warsztatów a miastem i regionem Kurzeme (Kurlandia), jako potencjalnymi beneficjentami wypracowanych projektów

Po pierwsze, aby umożliwić studentom praktyczne wykorzystanie wiedzy teoretycznej, należało dać im możliwość wcześniejszego przygotowania merytorycznego. Przed przybyciem na Łotwę każdy z uczestników został zobligowany do wybrania jednego z pięciu projektów, nad którym będzie pracował. Student miał odpowiednio przygotować się do pracy w danej grupie projektowej, poprzez zaznajomienie się z informacjami dotyczącymi historycznych, kulturowych i ekonomicznych uwarunkowań określonego miejsca, które zostały udostępnione przez organizatorów. Obowiąz-

kiem każdego uczestnika było też przygotowanie wstępnych propozycji strategicznych dotyczących współczesnego wykorzystania dziedzictwa kulturowego danego miejsca.

Drugim celem, jaki chcieli osiągnąć organizatorzy, było wykorzystanie pracy studentów przez społeczność lokalną. Poprzez zaangażowanie studentów z różnych krajów europejskich, a tym samym reprezentujących różne kultury, organizatorzy pragnęli zobaczyć inny, obiektywny obraz polityki kulturalnej Kurlandii. Praca międzynarodowych grup miała stać się również bodźcem aktywizującym dyskusję dotyczącą zarządzania sektorem kultury w aspekcie rozwoju regionalnego.

Każdy z dziesięciu nadbałtyckich krajów reprezentowany był przez dwoje wytypowanych uczestników. Polska delegowała przedstawicieli Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Program Synaxis Baltica Summer Academy 2004 składał się z dwóch części. Pierwszą z nich była trzydniowa międzynarodowa konferencja „Współczesne wykorzystanie dziedzictwa kulturowego jako instrumentu zrównoważonego rozwoju regionalnego”. Drugą część Summer Academy stanowiły warsztaty, mające na celu stworzenie projektów związanych z rozwojem kulturalnym miasta Liepaja i regionu Kurzeme.

Konferencja

Organizatorami konferencji była Łotewska Akademia Kultury, władze miast Liepaja, Nida, Rucava oraz Embute, we współpracy z Ministerstwem Kultury i Narodową Fundacją Kultury Łotwy. Konferencja została podzielona na dwie części. W pierwszej z nich dokonano prezentacji miasta Liepaja i regionu Kurzeme, skupiając się na problemach związanych z rozwojem kulturalno-turystycznym oraz ochroną dziedzictwa kulturowego na powyższym obszarze.

Region Kurzeme, jak zresztą cała Łotwa, jest obszarem, który przez wieki podlegał bardzo silnym wpływom kulturowym wielu narodowości: Niemców, Rosjan, Duńczyków, Szwedów, Polaków i – w sposób szczególny – władzom Związku Radzieckiego. W wyniku tego różnorodność kulturowa na Łotwie jest bardzo widoczna, zwłaszcza w architekturze i zwyczajach poszczególnych części kraju. W celu ochrony dziedzictwa kulturowego Łotwy w roku 2000 został stworzony i zatwierdzony przez Radę Ministrów program „Dziedzictwo kulturowe”, który jest częścią większego programu „Kultura”, mającego na celu zachowanie, ochronę i dalszy rozwój dziedzictwa kulturowego Łotwy. Dziedzictwo, będące sumą wytworów ludzkich na polu kultury, nauki i technologii, powstałych w procesie rozwoju społeczno-ekonomicznego, jest na Łotwie zróżnicowane, niejednolite, jednakże dbałość o jego zachowanie pojawiła się w tym kraju dość wcześnie.

Aktualnie przepisy dotyczące ochrony zabytków na Łotwie nie różnią się znacząco od polskich. Istnieje tu urząd Generalnego Konserwatora Zabytków, który sprawuje nadzór i kontrolę nad obiektami wpisanymi do Narodowego Rejestru Zabytków. Problemem, z którym boryka się społeczeństwo łotewskie, jest brak wystarczających środków finansowych na renowację i ochronę zabytków.

Następnie uczestnikom konferencji przedstawiono program polityki kulturalnej miasta. Liepaja posiada swoją strategię kulturalną, aczkolwiek wiele w niej niejasności

i uogólnień. Największym problemem, jakiemu muszą stawić czoła osoby odpowiedzialne za rozwój kulturalno-turystyczny Liepaji, jest decyzja, czy odciąć się od sowieckiej historii miasta (za czym opowiada się zdecydowana większość mieszkańców, pragnąca zapomnieć o smutnej i bolesnej dla nich części historii), czy też, opierając się na niej, promować miasto jako miejsce o specyficznej atmosferze i niezwykłej historii.

W dalszej części konferencji skupiono się na prezentacji i analizie nowatorskich sposobów ochrony dziedzictwa kulturowego oraz jego wykorzystania w procesie zrównoważonego rozwoju regionalnego.

Prelegenci, reprezentujący różne kraje europejskie, przedstawiali nowe, a zarazem wyjątkowo dobrze funkcjonujące pomysły na eksploatację zabytków w ich krajach. Przedstawiono między innymi strategię rozwoju turystyki kulturalnej Walii, wspaniale działający program wioski Fiskars w Finlandii (która z fabryki produkującej od 1649 roku scyzoryki przekształciła się w miasto artystów współtworzących fińską sztukę współczesną), a także program rewitalizacji starego miasta w Wilnie i jego efekty.

Dodatkowym punktem programu był panel poświęcony pozyskiwaniu środków finansowych na ochronę dziedzictwa narodowego. Skupiono się głównie na programach Unii Europejskiej (takich, jak: Kultura 2000, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego) oraz na programach UNESCO.

Konferencja, w której uczestniczyli również studenci zaproszeni do udziału w Synaxis Baltica, była skierowana głównie do licznie przybyłych przedstawicieli łotewskich urzędów, instytucji kultury, przedstawicieli organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną zabytków. Jednakże udział w niej i dyskusja pozwoliły nam lepiej przygotować się do dalszej, trwającej 10 dni, właściwej części Summer Academy.

Konferencja okazała się niezwykle istotna, a wiadomości pozyskane w jej trakcie przez uczestników – bardzo pomocne w dalszej, praktycznej pracy nad projektami.

Warsztaty

W tej części Synaxis Baltica Summer Academy uczestnicy zostali podzieleni na pięć pięcioosobowych zespołów. Do każdego z zespołów przydzielono opiekuna, którego zadaniem była koordynacja pracy nad projektami. Zadaniem każdej z grup było przygotowanie i opracowanie projektu dotyczącego ożywienia ruchu kulturalno-turystycznego w jednym z pięciu miejsc wybranych przez organizatorów spośród zabytków regionu Kurzeme. Organizatorzy poprosili studentów o przedstawienie projektów dotyczących miast Nida i Pape, Embute, Jurmancielms, promenady miasta Liepaja oraz Fortyfikacji Północnych Liepaji. Każde z tych miejsc jest niezwykle i posiada – jak się nam udało odkryć podczas prac nad projektami – ogromny potencjał turystyczno-kulturalny. Niestety, wszystkie wymienione miejsca są bardzo zaniedbane. Władze tłumaczą się brakiem funduszy, bez których nie mogą uczynić z nich miejsc atrakcyjnych dla turystów, rozbudować infrastruktury i wypromować jako atrakcji turystycznych. Jednakże problem wydaje się nieco głębszy – władze oprócz funduszy nie mają także konkretnych pomysłów; współpraca z mieszkańcami jest nikła, a ilość organizacji pozarządowych, które mogłyby przejąć inicjatywę, jest naprawdę znikomą

(co chyba należy tłumaczyć swoistym rodzajem mentalności, jaki Łotysze odziedziczyli po poprzednim systemie politycznym).

Oczekiwania wobec nas, studentów zarządzania kulturą, były naprawdę ogromne. Władze miasta i regionu, przedstawiciele Łotewskiej Akademii Sztuki oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury bardzo liczyli na nowatorstwo propozycji dotyczących objętych projektem miejsc. Projekty, które mieliśmy stworzyć, zostały przez organizatorów obwarowane kilkoma wymogami. Miały być zgodne z polityką ochrony dziedzictwa kulturowego Łotwy, realistyczne, oryginalne, koherentne z wymogami programów kulturalnych UE (możliwe do współfinansowania ze środków UE), przynoszące wymierne korzyści miastu, regionowi, mieszkańcom, a w dalszej ich eksploatacji samofinansujące się.

Każda z grup została oddelegowana do swojego miejsca pracy, gdzie uczestnicy zostali zakwaterowani i gdzie mieli pozostać do ukończenia projektów. Miejsca pracy były od siebie oddalone (z wyjątkiem dwóch projektów na terenie Liepaji) o około 30 km. W trakcie prac nad każdą grupą czuwał jej opiekun, a także łotewski konsultant, który ułatwiał nawiązywanie kontaktów z Łotyszami. Wszystkie grupy konsultowały swój projekt z prof. Hermanem Voegenem z Uniwersytetu w Poczdamie, wybitnym specjalistą z zakresu zarządzania projektami kulturalnymi. Każde z miejsc wyznaczonych do stworzenia projektu było nietypowe, dlatego też projekty, które powstały w wyniku naszej pracy, bardzo się od siebie różniły.

Wybierając moje miejsce pracy, zdecydowałam się na Północne Fortyfikacje Liepaji. Umocnienia te są częścią ogromnych fortyfikacji obronnych otaczających miasto, wzniesionych z końcem XIX wieku, za panowania i z dekretu cara Aleksandra. Forty Północne leżą na terenie Karosty, dzielnicy Liepaji, która przez wiele lat była „miastem w mieście”, jako że Liepaja przez kilka dziesięcioleci, aż do proklamowania przez Łotwę niepodległości, była miastem zamkniętym, największym nadbałtyckim portem wojskowym ZSRR. Lata izolacji miały decydujący wpływ na dzisiejszy kształt miasta. Z chwilą, gdy żołnierze sowieccy w roku 1992 opuścili Liepaję, wisiało nad nią widmo unicestwienia, bowiem liczące 20 tys. osób wojsko rosyjskie stanowiło dla pozostałych 8 tys. mieszkańców miasta główne źródło dochodu. Po żołnierzach sowieckich pozostały puste betonowe bloki oraz odrobina nostalgii u jednych, a ogromna nienawiść u innych mieszkańców Liepaji. Karosta jest bardzo specyficznym miejscem. Nadal istnieje tu baza marynarki wojennej Łotwy, ale już nie tak rozległa i okazała, jak sowiecka. Betonowe bloki kontrastują z pięknymi, ogromnymi ceglanymi budynkami wzniesionymi za czasów cara. Ludzie tu mieszkający są z reguły bardzo biedni, ale Karosta mimo to ma swoje bardzo specyficzne życie kulturalne. Dzieje się to za sprawą szwedzkiego artysty, który w kilku zrujnowanych pocarskich budynkach urządził centrum kultury.

Fortyfikacje, które składają się z ogromnej liczby bunkrów, budynków i podziemnych korytarzy, niszczej pod wpływem czasu i braku konserwacji. Jak do tej pory, te będące arcydziełem architektury obronnej budowle nie znalazły zastosowania. Jest to naprawdę niezwykle obiekt, ale traktowany z ogromną pogardą przez większość Łotyszów. Mieszkańcy nie zgadzają się na dofinansowywanie fortów, gdyż nadal są one, podobnie jak i cała Karosta, symbolem zniewolenia, najpierw przez Rosję, później przez ZSRR. Forty (choć w rzeczywistości nigdy nie użyte w walce) stały się symbolem przemocy, a otaczająca je piękna plaża – w czasach sowieckich oświetlona re-

flektorami, patrolowana przez żołnierzy z psami – przypomina o zniechęconym reżimie.

Jak okazało się w toku prac, to właśnie opór ze strony mieszkańców i niezgodność ich oczekiwań z oczekiwaniami władz bardzo utrudniły pracę nad projektem, który przecież miał być możliwy do zrealizowania i angażować, aktywizować społeczność lokalną. Wszelkie podejmowane przez nas próby porozumienia się z mieszkańcami Karosty w celu poznania ich opinii dotyczącej przyszłości fortów były bardzo trudne. Barierą nie była bynajmniej niechęć wobec nas (byliśmy traktowani wręcz z przesadną sympatią), ale drażliwe reakcje na jakiegokolwiek tematy związane z fortami. Oprócz kilku osób, zafascynowanych tematyką militariów, które nas gorąco dopingowały, spotkaliśmy się z zupełną obojętnością reszty mieszkańców. Zaangażowanie społeczności lokalnej bywa zwykle jednym z najistotniejszych czynników wpływających na rozwój kulturalny danego miejsca. Mieszkańcy Karosty byli w stanie zaangażować się w działalność związaną z renowacją fortów jedynie w przypadku, gdyby czerpali z tego ewidentne korzyści materialne. Trudno ich jednak winić za taką postawę, mając w pamięci niezwykle trudną historię tego miejsca oraz biorąc pod uwagę ich tragiczną sytuację materialną.

W związku z powyższym grupa, do której należałam, doszła do wniosku, iż najlepszym rozwiązaniem, pozwalającym z jednej strony uratować niszczące forty, a z drugiej pomóc mieszkańcom i zachęcić ich do troski o zabytek, będzie ich komercyjne wykorzystanie. Tak właśnie stworzyliśmy projekt Northern Forts Adventure Camp.

Z wielu pomysłów, które poddaliśmy analizie, wybraliśmy właśnie ten, gdyż spełniał on w optymalny sposób oczekiwania mieszkańców i wymogi postawione przez organizatorów. Northern Forts Adventure Camp (w skrócie NAC, co po łotewsku oznacza „przyjdź”) miałby być kompleksem usytuowanym na terenie fortów, zarówno w samych budynkach, jak i wokół nich. NAC stałby się centrum militarnych gier strategicznych, które zyskiwałyby na atrakcyjności poprzez niezwykle lokalizację. Należy podkreślić, iż w projekcie nie zamierzano stworzyć miejsca militarnych potyczek dla fanatyków broni i walki, ale miejsce spotkań, zlotów miłośników komputerowych gier strategicznych, zyskujących coraz większą popularność na całym świecie. Ideą było pokazanie, że militarizm, którego częścią jest planowanie strategiczne, nie musi oznaczać przemocy, agresji i wojny. Gry strategiczne rozwijają i pobudzają intelektualnie. Byłaby to próba przełamania schematyzmu myślenia mieszkańców Karosty, którzy wszelkie aspekty militarizmu kojarzą wyłącznie z okrucieństwem i złem. Z ekonomicznego punktu widzenia projekt ten mógłby przynosić w dalszej perspektywie zyski, a tym samym wspomóc ochronę fortów. Na całym świecie rzesze ludzi biorą udział we wszelkiego rodzaju grach strategicznych – zarówno bezpośrednich, jak i internetowych, powstaje wiele festiwali, spotkań dla osób zafascynowanych tego typu rozrywką.

Oddanie obiektu prywatnym inwestorom, pod nadzorem lokalnych władz, byłoby świetnym rozwiązaniem problemu finansowego, a jednocześnie zapewniło możliwość ochrony podupadającego zabytku.

Powyższy opis jest niezwykle pobieżny – opracowany przez nas projekt był bardzo szczegółowy, zawierał dokładne plany stworzenia NAC, wskazówki dotyczące możliwości finansowania i źródeł pozyskiwania funduszy. Szczegółowość taka była wymagana przez organizatorów, którzy żądali od nas bardzo klarownego wyjaśnienia i uzasadnienia idei naszych projektów.

Synaxis Baltica Summer Academy 2004 zakończyła publiczna prezentacja projektów przygotowanych przez studentów, która odbyła się w ratuszu miejskim w obecności lokalnych władz, przedstawicieli miasta, regionu, Ministerstwa Kultury Łotwy oraz dziennikarzy.

Duże zainteresowanie tematyką projektów i zaproponowanymi przez uczestników Synaxis Baltica 2004 rozwiązaniami daje szansę na zacieśnienie współpracy w kierunku faktycznej realizacji projektów.



Natalia Haligowska
Katarzyna Mietniowska

SYNAXIS BALTICA, SZWECJA 2005 – SPRAWOZDANIE

W skład sieci Synaxis Baltica wchodzi szkoły, w których ofercie znaleźć można programy dydaktyczne poświęcone szeroko pojętemu zarządzaniu kulturą. Obecnie sieć skupia 11 członków:

- Sydvast Polytechnics z Finlandii,
- The Södertörn University College ze Szwecji,
- The Telemark University College z Norwegii,
- The University of Copenhagen z Danii,
- The Estonian Music Academy z Estonii,
- The Latvian Academy of Culture z Łotwy,
- The Vilnius Academy of Fine Arts z Litwy,
- Interstudio z Rosji,
- Fachhochschule Potsdam,
- Institut für Kulturelle Infrastruktur Sachsen z Niemiec,
- Uniwersytet Jagielloński z Polski.

Synaxis Baltica to również platforma studencka, służąca wymianie poglądów oraz doświadczeń związanych z zarządzaniem kulturą w krajach nadbałtyckich, a także, co nie mniej istotne, mająca na celu wykształcenie lepiej przygotowanej kadry przyszłych menedżerów instytucji kultury. Każdego bowiem roku kolejny uniwersytet organizuje tak zwaną letnią akademię, w czasie której studenci zarządzania kulturą z 10 różnych krajów mają okazję lepiej poznać kulturę swoich sąsiadów, a także wspólnie pracować nad projektami i zadaniami przygotowanymi przez organizatorów.

Tegoroczna edycja Synaxis Baltica odbyła się w Szwecji 7–21 sierpnia 2005 roku, a jej tematem przewodnim były główne aspekty zarządzania kulturą w krajach nadbałtyckich, takie jak: kreatywność, polityka kulturalna i finanse, komunikacja marketingowa, *teamwork* oraz gender.

Pomysłodawcy postawili przed letnią akademią dwa cele. Po pierwsze – wymiana doświadczeń i refleksji, a co za tym idzie odpowiedź na pytanie, w jaki sposób kultura powinna być zarządzana w krajach regionu bałtyckiego, by kreować życie kulturalne i specyficzny klimat charakteryzujący się różnorodnością oraz współpracą międzynarodową. Drugim celem była idea stworzenia strony internetowej Synaxis Baltica, która pełniłaby funkcje wirtualnej platformy, służącej do wymiany informacji, pomysłów dotyczących międzynarodowych projektów kulturalnych oraz programów stypendialnych czy wyjazdów naukowych.

Zgodnie z założeniem organizatorów dwutygodniowy pobyt w Szwecji miał zaowocować oficjalnym raportem dotyczącym głównych aspektów zarządzania kulturą. W tym celu uczestnicy podzieleni zostali na cztery mniejsze grupy. Każdy z zespołów zajmował się jednym z wymienionych wcześniej problemów zarządzania kulturą¹ i – wykorzystując własną wiedzę oraz wywiady z pracownikami instytucji kultury z poszczególnych krajów², literaturę – przez dwa tygodnie przygotowywał swoją część raportu.

Tegoroczna letnia akademia podzielona została na dwa etapy. Pierwszy tydzień uczestnicy spędzili na wyspie Nattaro, drugi zaś – w Sztokholmie.

Nattaro

Nattaro to mała i prawie bezludna wyspa na Morzu Bałtyckim, która stała się także miejscem pobytu uczestników Synaxis Baltica 2005 w dniach 7–13 sierpnia 2005 roku.

Idea odcięcia uczestników od świata techniki i innych dobrodziejstw cywilizacyjnych była bardzo prosta, ale i skuteczna. Pozbawieni telewizorów, komputerów, telefonów, skazani wyłącznie na siebie i swoje towarzystwo, ludzie mogli się lepiej poznać, zintegrować, żyć i zrozumieć nawzajem, co przy istniejącej mieszance kulturowej okazało się niezwykle cennym doświadczeniem. Bliższe poznanie pozostałych uczestników, ich kultur i charakterów narodowych, było również nieodzowne, biorąc pod uwagę perspektywę późniejszej pracy grupowej. Przełamaniu barier niewiedzy kulturowej służyły między innymi wieczory tematyczne, w trakcie których prezentowano potrawy narodowe, związane z nimi zwyczaje, tradycyjne gry i zabawy.

Zaraz po przyjeździe na wyspę i zapoznaniu się z podstawowymi informacjami organizacyjnymi zostaliśmy podzieleni na cztery mniejsze zespoły tematyczne (polityka kulturalna i finanse, komunikacja marketingowa, kreatywność, *teamwork*), zobligowane do pracy nad poszczególnymi rozdziałami raportu końcowego.

Spokój i cisza, jakie zapewniała wyspa, pozwoliły grupom dokładnie przemyśleć charakter swojej pracy, sposób jej pisania, a także zawartość merytoryczną. Przez cały czas obecni byli tak zwani tutorzy (Leena Marsio z Finlandii oraz Rasmus Adrian z Danii), którzy chętnie pomagali, służąc wiedzą i doświadczeniem.

Każdego wieczora odbywały się spotkania podsumowujące dotychczasowe dokonania i postępy zespołów. Ponadto w ciągu dwóch ostatnich dni pobytu na wyspie grupy miały możliwość przedstawienia wizji swojego rozdziału podczas dwugodzinnej prezentacji. Każda grupa mogła w tym czasie liczyć na szczerą opinię i rady pozostałych uczestników. Spotkania obfitowały w burzliwe dyskusje, w czasie których często byliśmy świadkami wpływu różnic kulturowych na sposób podejścia do omawianych zagadnień. Nie bez znaczenia pozostawał także fakt, iż język angielski, który powszechnie służył nam do komunikacji, nie był językiem ojczystym żadnego z uczestników projektu Synaxis Baltica. To powodowało zaskakujące spory o kwestie rozu-

¹ Z racji niewystarczającej liczby uczestników aspekt „gender” musiał zostać pominięty.

² Przed przyjazdem do Szwecji uczestnicy mieli za zadanie przeprowadzić wywiady z pracownikami dwóch wybranych przez siebie rodzimych instytucji kultury (jednej – finansowanej ze środków publicznych, drugiej – prywatnej) oraz przeczytać przygotowany przez organizatorów wybór tekstów dotyczący głównych zagadnień zarządzania kulturą.

mienia pojęć. Do wywołujących największe kontrowersje należały takie zagadnienia, jak: kultura masowa a kultura wysoka, różnica między Culture Management a Arts Management³ oraz nieustannie pojawiające się kluczowe pytanie: czym jest sztuka?

Na wyspie Nattaro, oprócz pracy grupowej nad pisaniem raportu, miały odbywać się także wykłady. Jednak, z przyczyn niezależnych od organizatorów, jedynym wykładowcą, który dotarł na wyspę, był Pierre Guillet de Monthoux z Stockholm University School of Business. Profesor de Monthoux przybył, by podzielić się ze studentami wiedzą z dziedziny marketingu, a także by opowiedzieć o swojej najnowszej książce pod tytułem *The Art Firm. Aesthetic Management and Metaphysical Marketing*.

Pobyt na Nattaro zdominowany był przez wzajemne poznawanie się oraz wstępne prace nad pisaniem raportu. Spotkania grup polegały w dużej mierze na wyjaśnianiu niezbędnych pojęć, burzliwym przekładaniu pomysłów na strukturę i charakter poszczególnych części raportu.

Sztokholm

Druga część letniej akademii Synaxis Baltica odbywała się w Sztokholmie. Aby ułatwić nam prace nad rozdziałami, otrzymaliśmy karty dostępu na Södertörn University College Main Campus. Dzięki nim mogliśmy korzystać ze zbiorów biblioteki, a także sal komputerowych z dostępem do Internetu. Na sobotnie popołudnie wyznaczono ostateczny termin przedstawienia struktury rozdziałów przygotowanych przez poszczególne grupy. Mając możliwość pracy na komputerze, korzystania z Internetu jak i również bogatego zbioru bibliotecznego, grupy rozpoczęły spisywanie swoich pomysłów, tym razem w formie elektronicznej. Po kilkudniowej pracy i ostatnich konsultacjach z tutorami większość zespołów oddała swoje rozdziały, by mogła z nich zostać stworzona całość raportu.

Prezentacja rozdziałów przygotowanych przez studentów odbyła się w trakcie podsumowania tegorocznej edycji letniej akademii, a wśród zaproszonych gości znaleźli się koordynatorzy Synaxis Baltica z poszczególnych krajów, pracownicy naukowcy uniwersytetu oraz przedstawiciel szwedzkiego Ministerstwa Edukacji. By umożliwić organizatorom ocenę akademii, wśród uczestników przeprowadzono ankietę, pozwalającą scharakteryzować poszczególne etapy pracy, organizację, poziom spotkań i wykładów itp. Dodatkowo każdy ze studentów poproszony był o prowadzenie w trakcie całego pobytu w Szwecji rodzaju dziennika, pamiętnika, w którym zapisywał swoje przemyślenia, pomysły dotyczące zarządzania kulturą. Na końcowym spotkaniu, poproszono nas o podsumowanie spisanych refleksji w formie jednego zdania, zaczynającego się słowami: „Jeśli zostanę menedżerem kultury, to...”.

Letnia Akademia Synaxis Baltica 2005 zakończyła się imprezą pożegnalną, zorganizowaną na terenie uniwersytetu, w niezwyklej scenerii – basenie przebudowanym na kawiarnię. Wszyscy studenci otrzymali dyplomy uczestnictwa w programie Synaxis Baltica, a także pamiątkowe koszulki.

³ Wykładane na Uniwersytecie Jagiellońskim zarządzanie kulturą (Culture Management) na innych uczelniach nosi także nazwę Arts Management. Choć zakres programowy tych kierunków jest podobny, kwestia nazewnictwa pozostaje dyskusyjna.

By móc poznać specyfikę zarządzania kulturą w Szwecji, organizatorzy przygotowali spotkania z dyrektorami/menedżerami instytucji kultury. Odbywały się one podczas pobytu uczestników Synaxis Baltica w Sztokholmie. Pierwszą z prezentowanych instytucji była Grafikens Hus⁴. Jest to międzynarodowe centrum sztuk pięknych, zajmujące się głównie grafiką. Znajduje się w Mariefred, w zabudowaniach królewskiego zamku Gripsholms. W czasie naszej wizyty Grafikens Hus było organizatorem jednej z najważniejszych wystaw lata 2005 w Sztokholmie – ekspozycji prac Christo & Jeanne-Claude’a pt. „Projekty i Grafiki”. Po obejrzeniu wystawy i towarzyszących jej filmów mieliśmy możliwość porozmawiania z dyrektorem instytucji Andresem Ströma, który udzielił nam szczegółowych informacji na temat zarządzania instytucją, działań marketingowych, a także zdobywania funduszy na planowane przedsięwzięcia. Grafikens Hus jest także inicjatorem projektu „Network Baltic” – wspieranego przez Unię Europejską, polegającego na stworzeniu długotrwałej, dynamicznej, międzynarodowej sieci kontaktów między artystami i instytucjami kultury, które zajmują się sztukami plastycznymi.

Następnego dnia odbyło się spotkanie z dyrektorem Stadsteatern⁵, Christerem Dahlem. Teatr zatrudnia 350 osób, w tym 120 aktorów, zajmuje się współpracą międzynarodową, a także nowymi formami przedstawień teatralnych. Szczególnie duże zainteresowaniem uczestników wzbudził *lunch time theatre*. Są to krótkie przedstawienia teatralne organizowane przez Stadsteatern dla klientów biznesowych, wystawiane podczas przerwy na lunch.

Dla uczestników zorganizowano również spotkanie z dyrektorem zarządzającym i producentem Mikaelem Jönssonem z Cullberg Ballet⁶ (Riksteatern – The National Theatre Company). Opowiedział on studentom o idei zarządzania w odniesieniu do szwedzkiego baletu, która kładzie nacisk na równe traktowanie pracowników. Wszyscy tancerze traktowani są, jakby byli solistami, wśród pracowników technicznych zatrudnione są kobiety, nikt nie jest wyróżniany ze względu na zajmowane stanowisko (elementy te „dają poczucie, że stanowi się istotną część firmy”). Cullberg Ballet to zespół zajmujący się tańcem nowoczesnym, występował w ponad 40 krajach świata, również w Polsce. Stanowi wizytówkę szwedzkiej sztuki tańca współczesnego. Zespół składa się z międzynarodowych tancerzy, którzy poprzez profesjonalizm, a także siłę charakteru współtworzą niepowtarzalny charakter Cullberg Ballet. Oprócz rozmowy z Mikaelem Jönssonem, zaproszono nas na próbę, a pod koniec tygodnia mieliśmy możliwość uczestniczenia w przedstawieniu, które odbyło się w ramach programu „The Park Theatre”, na otwartym powietrzu – w parku Vitabergsparken.

Poza tym zapewniono nam udział w nietypowym wydarzeniu: Suborb Festival⁷ – festiwalu cyrku i sztuki ulicznej, odbywającym się na przedmieściach Sztokholmu, w wieloetnicznej dzielnicy Botkyrka. Festiwal składał się z występów zaproszonych gości, warsztatów, pokazów sztuki ulicznej, np.: graffiti, muzyki, tańca, a także przedstawienia grupy Cirkus Cirkor. Grupa ta wraz z Narodowym Teatrem i Radą Miejską byli organizatorami całego festiwalu.

⁴ <http://www.grafikenshus.se/>

⁵ <http://www.stadsteatern.stockholm.se/>

⁶ <http://www.cullbergbaletten.se>

⁷ <http://www.suborb.se/>

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę, iż w niedalekiej przyszłości to Polska będzie gospodarzem, a Uniwersytet Jagielloński organizatorem letniej akademii, należy pokusić się o nieco bardziej krytyczne spojrzenie na tegoroczną edycję programu Synaxis Baltica, by móc czerpać wiedzę z doświadczeń, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych. I mimo że tych ostatnich było zdecydowanie mniej, to właśnie od nich pozwolimy sobie zacząć tę część sprawozdania.

W trakcie ostatniego spotkania, podsumowującego Synaxis Baltica, wszyscy uczestnicy zgodnie wyrazili ubolewanie nad zdecydowaniem zbyt małą ilością wykładów teoretycznych. Gorąco oczekiwano bowiem spotkań z przedstawicielami szwedzkiego środowiska nauki, wierząc w nieocenioną wartość takich prelekcji.

Słabym punktem tegorocznej akademii była także idea raportu jako głównego, a w zasadzie jedyne zadania stojącego przed jej uczestnikami. Biorąc za cel kształcenie przyszłej kadry menedżerów kultury i lepsze przygotowanie młodych ludzi do czekającej ich pracy, należy się zastanowić czy sporządzanie raportu (na podstawie zgromadzonych materiałów) jest do osiągnięcia tego celu odpowiednim narzędziem. Skupienie się na konkretnym projekcie jakiegoś przedsięwzięcia kulturalnego byłoby w przypadku letniej akademii bardziej zasadne, a na pewno miałyby więcej wspólnego z realiami pracy przyszłych menedżerów kultury.

Organizatorów należy jednak bez wątplenia pochwalić za perfekcyjne przygotowanie akademii. Można to, oczywiście, przypisać charakterowi narodowemu Szwedów, jednak w dużej mierze jest to wynikiem trwających ponad rok przygotowań i poszukiwań sponsorów. Efekt tych prac okazał się imponujący. Każdy dzień pobytu w Szwecji był precyzyjnie zaplanowany, a organizatorzy sukcesywnie, bez większych przeszkód, wcielali poczynione wcześniej zamierzenia w życie. Dzięki temu spotkania odbywały się punktualnie, a osoby z tak zwanego *project team* oraz tutorzy byli zawsze obecni i gotowi do ewentualnej pomocy. By ułatwić pracę, uczestników wyposażono we wszystkie niezbędne materiały i pomoce naukowe, karty komunikacji miejskiej, karty dostępu do biblioteki uniwersyteckiej i sal komputerowych. Istniała także możliwość wypożyczenia laptopa. Dodając do tego niezwykle ciekawe spotkania z dyrektorami szwedzkich instytucji kultury oraz bogatą ofertę możliwości spędzania czasu wolnego, tegoroczną letnią akademię należy z pewnością zaliczyć do edycji udanych. Wierzmy, że nasze opinie i doświadczenia z nią związane przyczynią się do sukcesów kolejnych edycji Synaxis Baltica.